

# EXCathedra

Włocławek • październik 2020 • nr 10(211) • rok XVIII

Miesięcznik Parafii Katedralnej pw. Wniebowzięcia NMP we Włocławku



## ▪ Z NAUCZANIA KOŚCIOŁA

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O OCHRONĘ ŚWIATA STWORZONEGO, 1 IX 2020 r.

## ▪ BISKUP WŁOCŁAWSKI

HOMILIA, 600-LECIE OBECNOŚCI PIETY SKULSKIEJ, SKULSK, 6 IX 2020 r.

## ▪ KOŚCIÓŁ I ŚWIAT

XX DZIEŃ PAPIESKI – „TOTUS TUUS”, 11 X 2020 r.

NOWA ENCYKLIKA PAPIEŻA FRANCISZKA

O HISTORII RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO

LEPANTO – ZWYCIĘSTWO MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ

QUIZ RÓŻAŃCOWY

MIŁOSIĘRDZIE TO MIŁOŚĆ DRUGIEGO

ROZWIĄZANIE QUIZU O ŚWIĘTYCH

JESIENNY SPACER WŚRÓD ŻŁOTYCH LIŚCI

## ▪ KALENDARZ LITURGICZNY

BYĆ MINISTRANTEM

## ▪ Z ŻYCIA PARAFII

KALENDARIUM NAJBLIŻSZYCH WYDARZEŃ I UROCZYSTOŚCI PARAFIALNYCH





## ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA na Światowy dzień Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego 1 IX 2020 r.

«Będziecie święcić pięćdziesiąty rok, oznajmijcie wzywolenie

w kraju dla wszystkich jego mieszkańców. Będzie to dla was jubileusz» (Kpł 25, 10)

*Drodzy bracia i siostry,*

Co roku, zwłaszcza od publikacji encykliki *Laudato si'* (LS, 24 maja 2015 r.), pierwszy dzień września wyznacza rodzinie chrześcijańskiej Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego. Od niego rozpoczyna się Czas dla Stworzenia, kończący się 4 października, we wspomnienie św. Franciszka z Asyżu. W tym okresie chrześcijanie na całym świecie pogłębiają swoją wiarę w Boga Stwórcę i jednoczą się w sposób szczególny na modlitwie i w działaniach na rzecz ochrony wspólnego domu.

Cieszę się, że tematem wybranym przez rodzinę ekumeniczną na obchody Czasu dla Stworzenia 2020 jest „Jubileusz dla Ziemi”, właśnie w roku, w którym przypada pięćdziesiąta rocznica ustanowienia Dnia Ziemi.

W Piśmie Świętym Jubileusz jest świętym czasem służącym przypomnieniu, powrotowi, odpoczynkowi, naprawianiu i radości.

### 1. Czas, by sobie przypomnieć

Jesteśmy zaproszeni, aby przede wszystkim przypomnieć sobie, że ostatecznym przeznaczeniem stworzenia jest wejście w „wieczny szabat” Boga. Jest to podróż, która odbywa się w czasie, obejmująca rytm siedmiu dni tygodnia, cykl siedmioletni i wielki Rok Jubileuszowy, wieńczący siedem lat szabatowych.

Jubileusz jest także czasem łaski, żeby przypomnieć o pierwotnym powołaniu stworzenia, by było i rozwijało się jako wspólnota miłości. Istniejemy jedynie poprzez relacje: z Bogiem Stwórcą, z naszymi braćmi i siostrami jako członkami wspólnej rodziny i ze wszystkimi stworzeniami, które zamieszkają w naszym domu. „Wszystko jest ze sobą powiązane i my, wszyscy ludzie, jesteśmy zjednoczeni jako bracia i siostry we wspaniałej pielgrzymce, połączeni miłością, którą Bóg obdarza każde ze swoich stworzeń, a która łączy nas z bratem Słońcem, Księżycem, siostrą rzeką i matką Ziemią” (LS, 92).

Jubileusz jest więc czasem, aby upamiętniać, by strzec pamięci, że istniejemy we wzajemnej relacji. Trzeba nam stale pamiętać, że „wszystko jest ze sobą powiązane i że autentyczna troska o nasze życie i naszą relację z naturą jest nierozdzielnie związana z wymiarem sprawiedliwości i braterstwa oraz wierności wobec innych” (LS, 70).

### 2. Czas, by powrócić

Jubileusz to czas, by zawrócić i opamiętać się. Zerwaliśmy więzi, które łączyły nas ze Stwórcą, z innymi ludźmi i z resztą stworzenia. Musimy uzdrowić te zniszczone relacje, które są niezbędne do utrzymania siebie i całej tkanki życia.

Jubileusz jest czasem powrotu do Boga, naszego miłującego Stwórcy. Nie można żyć w harmonii ze stworzeniem, nie będąc w pokoju ze Stwórcą, który jest źródłem i przyczyną wszystkich rzeczy. Jak zauważył papież Benedykt, „brutalna konsumpcja stworzenia zaczyna się tam, gdzie nie ma Boga, tam gdzie materia jest odtąd dla nas tylko materialna, gdzie my sami jesteśmy ostateczną instancją, gdzie wszystko po prostu należy do nas” (Spotkanie z duchowieństwem diecezji Bolzano-Bressanone, 6 sierpnia 2008).

Jubileusz zachęca nas, byśmy ponownie pomyśleli o innych, zwłaszcza o ubogich i najuboższych. Jesteśmy wezwani, by ponownie zaakceptować pierwotny i życiowy plan Boga odnośnie do stworzenia jako wspólnego dziedzictwa, uczyć, którą należy dzielić ze wszystkimi braćmi i siostrami w duchu braterstwa; nie w bezładnym współzawodnictwie, ale w radosnej komunii, gdzie będziemy się wzajemnie wspierali i chronili. Jubileusz jest czasem dawania wolności uciśnionym i tym wszystkim, którzy są zakuci w dyby różnych form współczesnego



niewolnictwa, z handlem ludźmi i pracą małoletnich łącznie.

Ponadto, musimy ponownie słuchać ziemi, wskazanej w Piśmie Świętym jako adamah, miejsce, z którego został wzięty człowiek, Adam. Dzisiaj przerażony głos stworzenia wzywa nas, byśmy powrócili na właściwe miejsce w naturalnym porządku, byśmy pamiętali, że jesteśmy częścią, a nie panami, wzajemnie połączonej sieci życia. Zniszczenie różnorodności biologicznej, zawrotny wzrost liczby katastrof klimatycznych, nierównomierny wpływ obecnej pandemii na najuboższych i najuboższych, to dzwonek alarmowy w obliczu niepojętej zachłanności konsumpcji.

Zwłaszcza w obecnym Czasie dla Stworzenia, słuchajmy tętna stworzenia. Ujrzało ono bowiem światło, aby ukazać i przekazać chwałę Boga, aby pomóc nam odnaleźć w jego pięknie Pana wszystkich rzeczy i do Niego powrócić (por. ŚW. BONAWENTURA, In II Sent., I,2,2, q. 1, concl; Brevil., II,5.11). Ziemia, z której zostaliśmy wzięci, jest więc miejscem modlitwy i medytacji: „rozbudźmy zmysł estetyczny i kontemplacyjny, jaki Bóg w nas umieścił” (Adhort. apost. *Querida Amazonia*, 56). Zdolność do zadziwienia i kontemplacji jest czymś, czego możemy się nauczyć szczególnie od naszych braci i siostr z ludów pierwotnych, którzy żyją w harmonii z ziemią i jej różnorodnymi formami życia.

### 3. Czas na odpoczynek

W swojej mądrości Bóg zastrzegł dzień szabatu, aby ziemia i jej mieszkańcy mogli odpocząć i się pokrzepić. Dzisiaj jednak nasz styl życia wypycha planetę poza jej ograniczenia. Nieustanne żądanie rozwoju oraz nieustanny cykl produkcji i konsumpcji wyczerpują środowisko naturalne. Zanikają lasy, dochodzi do erozji gleb, giną pola, dochodzi do coraz większego poszerzania się pustyń, morza ulegają zakwaszeniu i nasilają się burze: stworzenie jęczy!

Podczas Jubileuszu Lud Boży był zaproszony do odpoczynku od swoich zwykłych prac, aby pozwolić ziemi się odrodzić i odbudować świat dzięki obniżeniu zwykłej konsumpcji. Dziś musimy znaleźć sprawiedliwy i zrównoważony styl życia, który przywróciłby Ziemi należny jej odpoczynek, takie sposoby utrzymania się, które wystarczyłyby dla wszystkich, nie niszcząc utrzymujących nas ekosystemów.

Obecna pandemia w jakiś sposób doprowadziła nas do ponownego odkrycia prostszego i bardziej zrównoważonego stylu życia. Kryzys dał nam w pewnym sensie szansę na wypracowanie nowych sposobów życia. Można było stwierdzić, że Ziemia może odżyć, jeśli pozwolimy jej odpocząć: powietrze stało się czystsze, woda bardziej przejrzysta, gatunki zwierząt powróciły do wielu miejsc,

z których zniknęły. Pandemia doprowadziła nas na rozdroże. Musimy wykorzystać ten decydujący moment, aby położyć kres działalności i zamierzeniom zbędnym i destrukcyjnym, a także pielęgnować wartości, powiązania i projekty służące rozwojowi życia. Musimy przeanalizować nasze nawyki w zakresie zużycia energii, konsumpcji, transportu i odżywiania. Musimy usunąć z naszych gospodarek aspekty nieistotne i szkodliwe oraz stworzyć owocne sposoby handlu, produkcji i transportu dóbr.

### 4. Czas by naprawiać

Jubileusz jest czasem naprawy pierwotnej harmonii stworzenia i uzdrowienia zagrożonych relacji międzyludzkich.

Zachęca nas do przywrócenia sprawiedliwych stosunków społecznych, zwracając każdemu człowiekowi jego wolność i jego dobra oraz darując dług innym. Nie możemy zatem zapominać o historii wyzyskiwania Południa planety, które spowodowało ogromny dług ekologiczny, głównie z powodu grabieży zasobów i nadmiernego wykorzystywania wspólnej przestrzeni środowiska przyrodniczego dla składowania odpadów. Nadszedł czas na sprawiedliwość naprawczą. W związku z tym ponawiam swój apel o umorzenie zadłużenia krajów najuboższych w świetle poważnych skutków kryzysu zdrowotnego, społecznego i gospodarczego, z jakim borykają się one w wyniku Covid-19. Trzeba też zapewnić, aby bodźce do odrodzenia, które są opracowywane i wdrażane na szczeblu globalnym, regionalnym i krajowym, były rzeczywiście skuteczne, z polityką, ustawodawstwem i inwestycjami skoncentrowanymi na dobru wspólnym i by zapewniały osiągnięcie globalnych celów społecznych i środowiskowych.

Trzeba też naprawić Ziemię. Przywrócenie równowagi klimatycznej jest niezwykle ważne, ponieważ znajdujemy



się w sytuacji kryzysowej. Kończy nam się czas, o czym przypominają nasze dzieci i młodzież. Należy zrobić wszystko, co możliwe, aby ograniczyć wzrost średniej temperatury na świecie do poziomu poniżej progu 1,5°C, jak stwierdzono w porozumieniu paryskim w sprawie zmian klimatycznych: jego przekroczenie okaże się katastrofalne, zwłaszcza dla najuboższych wspólnot na całym świecie. W tym krytycznym momencie konieczne jest promowanie solidarności wewnątrzpokoleniowej i międzypokoleniowej. W ramach przygotowań do ważnego szczytu klimatycznego w Glasgow, w Wielkiej Brytanii (COP 26), wzywam wszystkie kraje do przyjęcia bardziej ambitnych celów krajowych w zakresie ograniczenia emisji.

Równie istotne jest przywrócenie różnorodności biologicznej w kontekście bezprecedensowego zanikania gatunków i degradacji ekosystemów. Konieczne jest poparcie apelu ONZ o ochronę 30% powierzchni Ziemi jako siedliska (habitat) chronionego do 2030 r. w celu powstrzymania alarmującego tempa utraty różnorodności biologicznej. Zachęcam wspólnotę międzynarodową do współpracy w celu zapewnienia, aby szczyt w sprawie różnorodności biologicznej (COP 15) w Kunming, w Chinach, był punktem zwrotnym w kierunku przywrócenia Ziemi jako domu, w którym obfituje życie, zgodnie z wolą Stwórcy.

Jesteśmy zobowiązani do naprawy zgodnie z zasadami sprawiedliwości, zapewniając, aby ci, którzy zamieszkiwali daną ziemię od pokoleń, mogli na nowo odzyskać w pełni jej używanie. Trzeba chronić wspólnoty tubylcze przed przedsiębiorstwami, zwłaszcza międzynarodowymi, które, poprzez szkodliwe wydobywanie paliw kopalnych, minerałów, drewna i produktów rolno-przemysłowych, „w krajach mniej rozwiniętych czynią to, czego nie mogą czynić w krajach wnoszących kapitał” (LS, 51). To złe postępowanie biznesowe stanowi „nową postać kolonializmu” (św. Jan Paweł II, Przemówienie do

uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, 27 kwietnia 2001, cyt. w *Querida Amazonia*, 14), która haniebnie wykorzystuje wspólnoty i kraje najuboższe w desperackim poszukiwaniu rozwoju gospodarczego. Konieczne jest umocnienie ustawodawstwa krajowego i międzynarodowego w celu uregulowania działalności przedsiębiorstw górniczych oraz zapewnienia poszkodowanym dostępu do wymiaru sprawiedliwości.

### 5. Czas, aby się radować

W tradycji biblijnej Jubileusz stanowi wydarzenie radosne, rozpoczynające się dźwiękiem trąby, rozbrzmiewającym po całej ziemi. Wiemy, że krzyk Ziemi i ubogich stał się w minionych latach jeszcze głośniejszy. Jednocześnie jesteśmy świadkami tego, jak Duch Święty inspiruje na całym świecie poszczególne osoby i wspólnoty do zjednoczenia się, aby odbudować wspólny dom i bronić najbardziej bezbronnych. Jesteśmy świadkami stopniowego pojawiania się wielkiej mobilizacji ludzi, którzy poczynawszy od dołu i od peryferii wielkodusznie pracują na rzecz ochrony ziemi i ubogich. Radością napawa, gdy widzimy wielu młodych i wiele wspólnot, zwłaszcza rdzennych, znajdujących się w czołówce, jeśli chodzi o reagowanie na kryzys ekologiczny. Apelują oni o Jubileusz dla Ziemi i nowy początek ze świadomością, że „wszystko może się zmienić” (LS, 13).

Należy również się cieszyć, że specjalny Rok rocznicy *Laudato si'* inspiruje wiele inicjatyw na szczeblu lokalnym i globalnym na rzecz troski o wspólny dom i o ubogich. Ten rok powinien spowodować powstanie długofalowych planów operacyjnych, aby doprowadzić do praktykowania ekologii integralnej w rodzinach, parafiach, diecezjach, zakonach, szkołach, uniwersytetach, służbie zdrowia, przedsiębiorstwach, gospodarstwach rolnych i w wielu innych środowiskach.

Cieszymy się również, że wspólnoty wierzących łączą swe siły w celu stworzenia bardziej sprawiedliwego, pokojowego i zrównoważonego świata. Powodem do szczególnej radości jest fakt, że Czas dla Stworzenia staje się inicjatywą prawdziwie ekumeniczną. Wciąż wzrastamy w świadomości, że wszyscy zamieszkujemy we wspólnym domu jako członkowie tej samej rodziny!

Cieszymy się, ponieważ w swojej miłości Stwórca wspiera nasze skromne wysiłki na rzecz Ziemi. Jest ona również domem Bożym, gdzie Jego Słowo „stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14), miejscem, które zostanie Ducha Świętego nieustannie odnawia.

„Ześlij swego Ducha, Panie, i odnow oblicze ziemi” (por. Ps 104, 30).

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie, 1 września 2020 r.

Franciszek

## BISKUP WŁOCŁAWSKI



### HOMILIA 600-lecie obecności Piety Skulskiej Skulsk, 6 IX 2020 r.

*Drodzy moi Siostry i Bracia!*

Rzadko zdarza się świętowanie tego typu uroczystości: 600-lecie obecności Matki Bożej Bolesnej w znaku Piety w waszym kościele. Piękne były też te medytacyjne śpiewy *Ave Maria*, które tak, jak to tylko jest możliwe, łączą się z kultem maryjnym. Patrzyłem też na ten obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Jej 600-lecie obchodziliśmy w latach osiemdziesiątych XX wieku, ale to jest przecież niewielka różnica. Śpiewaliśmy wtedy: „Maryjo, z nami jesteś”. Dzisiaj możecie śpiewać dokładnie tę samą pieśń, myśląc o tej czcigodnej figurze, dzięki której wasz kościół jest sanktuarium, czyli miejscem bardzo szczególnym, bardzo wyjątkowym. Bo sanktuarium to jest miejsce, gdzie szczególnie obficie wylewana jest Boża łaska na tych, którzy o tę łaskę proszą, którzy zwracają się do Bożej Matki o Jej orędownictwo u Syna. To wielkie szczęście należeć do wspólnoty, której świątynia parafialna stanowi sanktuarium. A jeszcze jeżeli weźmiemy pod uwagę właśnie tę starożytność kultu. 600 lat. Nikt z nas nigdy w życiu nie doczeka. A tu jest 600-letnia obecność tej figury w życiu

parafii, w życiu mieszkańców, w życiu waszych przodków, waszych dziadów, pradziadów. Można powiedzieć: ona jest ze Skulskiem, ze Skulską parafią od zawsze.

Kiedy ks. abp Peta po rozmowach z księdzem kustoszem zwrócił się o przekazanie kopii tej cudownej figury do Kazachstanu, w pierwszym momencie nawet pomyślałem, może to jest jakieś zubożenie, bo coś niestety ważne też ukoronowanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II zostanie przekazane, oddane innemu zgromadzeniu wiernych, innemu krajowi, a nawet innemu kontynentowi. Ale potem uświadomiłem sobie, że ten jest prawdziwie bogaty, kto umie się dzielić, kto umie dawać, kto umie wspomóc. I jakiegokolwiek wątpliwości rozwiąły się we mnie wtedy, kiedy mogłem – tak samo zresztą, jak trochę wcześniej wasz ksiądz proboszcz – zatrzymać się w Kazachstanie i zobaczyć to poruszenie ludzi, tę miłość wiernych do tej figury. Te więzi są już w tej chwili tak trwałe, że nic ich nie zerwie. Tam ta Matka Boża jest szalenie potrzebna, bo to jest Matka Boża Bolesna trzymająca na kolanach swojego Syna; pewnie w najtrudniejszym momencie Jej życia; chociaż całe

Jej życie nie było łatwe. A tam, to jest miejsce przesiąknięte krwią Polaków, zwłaszcza kobiet. Dlatego tak ważna jest dzisiaj ta obecność niewiast, tu przy Matce Bożej, bo to tam dokonywało się to samo cierpienie wpisane w cierpienie Matki Bożej. Tam wysiadały one: bezradne, dotknięte bólem, często przez straszną drogę swoich najbliższych. Tam wysadzano je w polu i bez żadnych narzędzi, bez żadnej pomocy musiały organizować życie dla siebie, dla swoich bliskich, niekiedy dla swoich małych dzieci. Tam więc Ona naprawdę jest na swoim miejscu. I cieszę się tą wielkodusznością, którą parafia w Skulsku, ze swoim księdzem proboszczem, wykazała, przekazując kopię tej cudownej figury, żeby tam została omodlona, żeby tam została przyjęta z miłością i żeby także tam ludzie mogli spieszyć ze swoimi bólami, niepokojami, cierpieniami do Matki. Bo do kogo ma udać się dziecko dotknięte jakimkolwiek nieszczęściem? Przecież ono zupełnie podświadomie leci natychmiast w stronę matki. Mówi jej o wszystkim, co je boli, żeby uzyskać pocieszenie, świadomość opieki, pewność, że zostanie wysłuchane. Dlatego po tych kilkunastu latach, które minęły od tamtej decyzji, po podziękowaniach od biskupa Tomasza, chcę te słowa wdzięczności od tamtych ludzi, żyjących w nieskończenie trudniejszych warunkach, wam przekazać. Oczywiście, zawsze myślimy, że mogłoby być trochę lepiej, ale nie pamiętamy jak było 40, 50 lat temu. Oni to, co my mieliśmy te 40, 50 lat temu, potraktowaliby jako prawdziwe lata dobrobytu i szczęścia.



Chcę więc przekazać te ich słowa: wdzięczności, uznania, ich radość i satysfakcję za to wielkoduszne podzielenie się figurą Matki Bożej. Patrzyłem na zgromadzonych wokół kopii Matki Bożej Bolesnej ze Skulska tam, w Malinowce. Patrzyłem na płaczących ludzi, na ich modlitwy, słuchałem ich pięknego języka polskiego, jakiego już nie usłyszymy w naszym kraju. I pomyślałem, że ten język rosyjski, który zaledwie kilkadziesiąt lat temu wypowiadał twarde słowa nienawiści do Boga, do Kościoła, do tego, co chrześcijańskie, że teraz ten język rosyjski służy często do wypowiedzenia słów różańca, słów uwielbienia, takich słów miłości do Bożej Matki.

Do tak tytułem wprowadzenia, żebyście wiedzieli, Siostry i Bracia, że ten jeden dobry czyn, że ta jedna dobra decyzja, ona jest do dzisiaj żywo komentowana, żywo wspominana i budzi prawdziwą wdzięczność w sercach naszych rodaków.

A my zatrzymaliśmy się przy naszej figurze towarzyszącej nam od tylu wieków. Patrząc na tę piętę myślimy o tym, że Matka Boża ma współudział w dziele swojego Syna. Trudno nam czasem nawet zrozumieć tę teologiczną prawdę o współudziale Maryi. Ona się dokonała nie tylko przez cierpienie. Sobór podkreśla, że to był współudział przez wiarę, nadzieję i miłość, a to jest w zasięgu naszej możliwości. Nigdy nie zostaniemy postawieni w sytuacji, której Ona musiała patrzeć na śmierć i konanie swojego Dziecka, ale wiara, nadzieja i miłość to jest w dalszym ciągu zapotrzebowanie świata. To jest w dalszym ciągu możliwość naszego serca. Chrześcijaństwo to nie jest wspomnianie Golgoty, wspomnianie zmartwychwstania i wniebowstąpienia. To jest żywa, prawdziwa obecność Chrystusa, który w sakramentalnych wprowadzie znakach, ale dokonuje naszego zbawienia. To z Nim, Zmartwychwstałym, spotykamy się przy ołtarzu. To On dalej nas zbawia poprzez sakramenty. Wszystkiego moglibyśmy się wyrzec, ale nie sakramentów, tych znaków Jego obecnej czułości, którą chce nam dać, bo wie, że tego potrzebujemy najbardziej.



Czasem wydarzają się takie sytuacje, które pozwalają lepiej zrozumieć nam o co właściwie chodzi. Zawsze tu myślę o historii, która wydarzyła się w latach II wojny światowej w Górach Świętokrzyskich, kiedy partyzanci walczący z Niemcami – dzisiaj to nie jest modne mówić z Niemcami, powinno się powiedzieć z nazistami, ale tymi nazistami byli Niemcy; to oni okupowali nasz kraj – a zatem partyzanci, którzy stworzyli oddział walczący z okupantami umówili się, że po każdej bitwie należy zabierać ze sobą tych kolegów, którzy takiej walki nie przeżyją. Ale walka wybuchła w nocy i jeden z młodych partyzantów nie został zauważony. Jego zwłoki zostały i wpadły w ręce Niemców. Dlatego też o świcie oficer niemiecki kazał zgromadzić się całą wioskę, wszystkim mieszkańcom – to nie była duża wioseczka, około 200 osób, więc zgromadziło się tam pewnie około 70 – i pyta, kto to jest ten człowiek. On doskonale już wiedział, bo współpracujący z Niemcami donieśli, że jest to syn tej i tej osoby; ale oczywiście nikt nie przyznaje się do tego, że zna tego zabitego chłopca. Wobec tego oficer kieruje się wyraźnie w stronę matki mówiąc: „czy ty go znasz?” – wiedząc, że to jest matka. A ona mówi: „nie”. „Jak to nie znasz? – nie wytrzyma oficer – przecież ja wiem, że to jest twój syn”. Matka zdaje sobie sprawę, że od jej zachowania, od jej wypowiedzi zależy teraz życie całej wioski: czy spalą tę wioskę czy nie, i mówi: „nie wiem kto to jest, nigdy go nie spotkałam”. Biją ją, szarpają, znieważają zwłoki jej syna: „nie wiem, nie znam”. I wtedy ten oficer przerywa całą tę scenę i mówi: „to jest niemożliwe, serce żadnej matki nie wytrzymałoby tego”. Zbiera swój oddział i odjeżdżają, a ta matka – i to jest fakt – zaraz po odjeździe Niemców przewraca się i pada nieżywa z powodu zawału serca, obok swojego dziecka. Wdzięczni mieszkańcy postawili jej pomnik. I ten pomnik w maleńkiej wiosce możemy oglądać do dzisiaj. Nie byłoby tak dobrych owoców, gdyby ta matka nie wytrzymała, załamała się i uległa tym szantażom jakie wywierali na nią Niemcy.

Tak możemy próbować zrozumieć udział Maryi w dziele Jezusa Chrystusa. Bo po co Chrystus przyszedł na świat? Dlatego, że nie miał co robić w niebie? Nie. Przyszedł kierowany miłością do nas.

Dzisiaj czytaliśmy przepiękny fragment Listu św. Pawła do Rzymian. List pisany około 50-60 roku po narodzeniu Chrystusa, więc 30 lat po Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Chrześcijaństwo powoli zaczyna krzepnąć na świecie. Paweł nie był jeszcze w Rzymie. Zapowiada tym listem mieszkańcom Rzymu – tym pierwszym chrześcijanom, którzy tam się pojawili – że wkrótce przybędzie; ale chce poprzedzić swój przyjazd wykładem chrześcijaństwa. Chce poprzedzić swój przyjazd wykładem nauki Jezusa Chrystusa. Pisze tutaj te niesamowite słowa: „Nikomui nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością”. Cały ten fragment Listu św. Pawła do Rzymian można by tym jednym zdaniem streścić. Drodzy moi, ja doskonale wiem, wszyscy się zgodzą, jak ważna jest miłość, ile ma do powiedzenia, ale każdy rozumie tę miłość inaczej. To, że mówią o niej w radio, w telewizji czy, że śpiewają o niej piosenki, piszą książki, ale każdy rozumie ją po swojemu.

Nas nie interesuje ta miłość, która pojawia się w piosenkach, w literaturze, w gazetach, w środkach przekazu. Tam miłością nazywają nawet zabijanie nienarodzonego człowieka. Tam miłością tłumaczą pozbawianie życia ludzi starych. Wiecie, drodzy Bracia i Siostry, to się dzieje dzisiaj: zabija się ludzi starych i mówi się, że to przecież w imię miłości, żeby się nie męczyli. A ileż jest przy okazji takich śmierci, których stary człowiek nawet nie chce. Ile razy dzieci pomagają w zabójstwie swoich rodziców. O tym też pisze prasa, ale trzeba umieć o tym czytać, trzeba się tym interesować. Dzisiaj nam mówią, że miłość to jest właśnie prawo udzielane ideologii LGBT, różnym dewiantom seksualnym. I też się mówią: to jest miłość, oni mają prawo. W imię miłości rodzice często mówią: przecież mogą mieszkać razem – chłopak i dziewczyna – jeszcze przed zawarciem małżeństwa. W imię miłości mówią: lepiej się rozejść niż się kłócić. Nie mówią: lepiej spróbować szukać porozumienia, tylko: lepiej się rozejść. Otóż, to nie jest miłość, o której mówi św. Paweł. W swoim innym słynnym liście, pisanym do mieszkańców Koryntu, wyjaśnił, co rozumie przez miłość. Znamy dobrze ten 13 rozdział Listu św. Pawła do Koryntian, bo często czytamy go w Kościele. Miłość, którą Chrystus zaproponował światu.

Ta miłość jest wyrażona tu, właśnie w tej, waszej figurze, w Jego śmierci, Jego męce, w Jego zmartwychwstaniu trzeciego dnia, ale przedtem: po przejściu krzyżowej drogi, biczowania, ukoronowania cierniem, cierpienie, zdrady, samotności. Czasem myślę: Panie Jezu, coś Ty nam zaproponował? „Jeżeli ktoś chce iść za mną niech weźmie swój krzyż”. Ja nie mam ochoty dźwigać Twojego krzyża, ja wolę życie wesołe, rozrywkowe, bogate, dostarczające mi najrozmaitszych wrażeń. Dlatego wolę tę miłość rozumieć tak, jak mi podpowiadają w rozmaitych me-



diach. Ja nie chcę takiej miłości, która oznacza przyjęcie cierpienia. Ale Ty jesteś nieugięty: „Jeżeli ktoś chce iść za Mną niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje”. Bo kto straci swoje życie, ten je zyska a kto zyska na świecie – może stracić w wieczności (por. ). Dlatego ten dzisiejszy jubileusz jest taki ważny, bo on każe się nam wpatrywać w twarz Maryi. Jezus już tutaj nie cierpi, ale Ona jako Matka – cierpi. I to najbardziej w swoim życiu. Myśli sobie: daję światu żywego małego Jezusa, świat mi Go oddał upokorzonego, zabitego, martwego. Tego samego Jezusa – żebyśmy nie myśleli, że wszystko kończy się na wspomnianiu; raz jeszcze powtórzmy: tego samego, żywego Jezusa, zmartwychwstałego – bierzemy do naszych serc z ołtarza. Dlatego ołtarz jest centrum każdej świątyni, niezależnie czy ona jest tak piękna jak wasza, czy jest o wiele cenniejsza; ale ołtarz to jest serce świątyni. Z tego ołtarza rozdawany jest Chleb Pański, czyli żywe Ciało Jezusa Chrystusa i dokonuje się dalej tutaj to, co dokonywało się na Golgocie, co miało swoje ostateczne spełnienie w zmartwychwstaniu Jezusa. Po co to mówię? Żebyśmy umieli dziękować Bogu nie tylko za piękną figurę, ale za Jego żywą obecność tu i za możliwość zaproszenia Go do serca. Gdybyśmy mieli świadomość tego, Kogo przyjmujemy w Komunii św., pewnie serce wielu z nas by nie wytrzymało, bo to Bóg przychodzi. Czasy się zmieniają, mody się zmieniają. Dzisiaj Pan Bóg nie jest w modzie, ale my trwamy przy Nim, my Jemu wierzymy, my chcemy zaprosić Go do naszych domów, naszych serc i za to będziemy Mu śpiewali: Te Deum laudamus („Ciebie, Boga, wystawiamy”): za to, że przyszedłeś, za to, że nas kochasz, i za to, że czekasz na naszą odpowiedź miłości na Twoją miłość. I niech się tak stanie. Amen.

+ Wiesław Mering, Biskup Włocławski

foto. Patryk Koszela

## KOŚCIÓŁ I ŚWIAT

### XX Dzień Papieski – „TOTUS TUUS” 11 X 2020

Oparcie na Jezusie możliwe jest razem z Maryją i przez Maryję – piszą biskupi w liście pasterskim zapowiadającym obchody XX Dnia Papieskiego. Będzie on obchodzony w niedzielę, 11 października, pod hasłem „Totus Tuus” – „Cały Twój”.

Biskupi przypominają, że XX Dzień Papieski przypada w roku stulecia urodzin oraz piętnastej rocznicy śmierci św. Jana Pawła II. W liście pasterskim odczytywanym w kościołach 4 października (w niedzielę poprzedzającą Dzień Papieski), rozważają znaczenie zawołania „Totus Tuus”, które znajduje się w papieskim herbie św. Jana Pawła II i wskazują na jego aktualność. „Te dwa słowa wyrażają całkowitą przynależność do Jezusa za pośrednictwem Jego Matki” – piszą biskupi. Dodają, że najbliższy Dzień Papieski będzie przeżywany w polskim Kościele w duchu rozważania tajemnic życia Maryji i wzywania Jej orędownictwa.

„Orędownictwo i opieka Maryji były szczególnie widoczne w życiu i posługiwaniu św. Jana Pawła II” – czytamy w liście pasterskim. Biskupi wspominają m.in. cudowne ocalenie Papieża Polaka w czasie zamachu na Placu Świętego Piotra w Rzymie 13 maja 1981 roku oraz jego wypowiedź o tym, że słowa „Totus Tuus” pomogły mu przejść przez trudne doświadczenia wojny

i okupacji. Podkreślają też, że Maryja i miłość do Niej były obecne w dziejach Polski od ich początków. Przypominają m.in. pieśń „Bogurodzica”, cudowną obronę Jasnej Góry w czasie potopu szwedzkiego oraz odparcie wojsk bolszewickich w 1920 roku, a także świadectwo bezgranicznego zawierzenia Maryji, jakie dali kard. August Hlond i kard. Stefan Wyszyński. Zwracają również uwagę na liczne w naszym kraju sanktuaria maryjne i kapliczki świadczące „o wielkiej ufności Polaków w orędownictwo Matki Bożej”.

Zapowiadając Dzień Papieski, biskupi zapraszają wszystkich do „szkoły Maryji”, która uczy całkowitego zaufania słowu Boga oraz miłości do drugiego człowieka. Zachęcają też do codziennej modlitwy różańcowej. „Niech będzie ona zarówno wspólną modlitwą małżonków, jak i całych rodzin, a także ludzi samotnych, chorych i cierpiących, pozostających w kwarantannie czy w izolacji” – czytamy w liście. Biskupi proponują, aby modlić się w drodze do pracy, szkoły, na uczelnię czy na zakupy. „Różaniec uczy nas słuchać natchnień Ducha Świętego, kochać Jezusa, służyć Kościołowi, cieszyć się wiarą, być pokornym, posłusznym i ofiarnym” – dodają.

List Episkopatu przypomina, że w Dniu Papieskim – podczas kwesty przy kościołach i w miejscach publicznych – będzie można wesprzeć materialnie stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” nazywanej „żywym pomnikiem” wdzięczności dla św. Jana Pawła II. Fundacja co roku obejmuje opieką blisko dwa tysiące zdolnych uczniów i studentów z małych miejscowości całej Polski. „Niech udzielone w ten sposób wsparcie – nawet w obliczu osobistych trudności i niedostatków – będzie wyrazem naszej solidarności i wyobraźni miłosierdzia” – piszą biskupi.

Źródło:BP KEP



## Nowa encyklika papieża Franciszka

Biskupi podziękowali Ojcu Świętemu Franciszkowi za najnowszą encyklikę *Fratelli tutti*. Podkreślili, że przypomina ona Kościołowi i światu, że „wszyscy tworzymy wspólnotę siostr i braci powołanych do obalania murów i budowania mostów”. „Razem z naszymi wiernymi pragniemy wychodzić z cienia zamkniętego świata i tworzyć nowy styl życia w duchu Ewangelii. Dziękujemy za przypomnienie, że jesteśmy stworzeni dla miłości i wzywani do rozpoznawania Chrystusa na obliczu każdego człowieka odrzuconego” – napisali biskupi.

Braterstwo i przyjaźń społeczna są drogami wskazanymi przez Papieża, aby budować lepszy świat, bardziej sprawiedliwy i pokojowy, poprzez zaangażowanie wszystkich: ludu oraz instytucji. Potwierdza on z mocą sprzeciw wobec wojny i globalizacji obojętności.

Jakie są wielkie ideały, ale również konkretne drogi do podjęcia dla tego, kto pragnie budować bardziej sprawiedliwy i braterski świat w codziennych osobistych oraz społecznych relacjach, w polityce i w instytucjach? Oto pytanie, na które zasadniczo chce odpowiedzieć encyklika „Fratelli tutti”: Papież określa ją jako „Encyklikę społeczną” (6). Zapożycza tytuł z „Napomnień” św. Franciszka z Asyżu, który używał tych słów „zwracając się do wszystkich braci i siostr oraz proponuje im styl życia mający posmak Ewangelii” (1). Encyklika ma na celu promocję światowego dążenia do braterstwa i przyjaźni społecznej. W tle znajduje się pandemia Covid 19, która – jak ukazuje Franciszek – „wybuchła niespodziewanie, kiedy pisałem tę encyklikę”. Ale globalne zagrożenie zdrowotne ukazało, że „nikt nie uratuje się sam” oraz, że naprawdę nadeszła godzina, by „podjąć marzenia jako zjednoczona ludzkość”, w której jesteśmy „wszyscy braćmi” (7–8).

W pierwszym z ośmiu rozdziałów, zatytułowanym „Cienie zamkniętego świata”, dokument zatrzymuje się na wielu skrzyżowaniach współczesnej epoki: manipulacja oraz deformacja takich pojęć jak demokracja, wolność, sprawiedliwość; egoizm i brak zainteresowania dobrem wspólnym; dominacja logiki rynku opartej na korzyści i kulturze wykluczenia; bezrobocie, rasizm, ubóstwo; nierówne prawa oraz ich wynaturzenia, takie jak niewolnictwo, handel ludźmi, uprzedmiotowienie kobiet, a następnie zmuszanie ich do aborcji, handel organami (10–24). Chodzi o problemy globalne, które wymagają działań globalnych, podkreśla Papież, występując także przeciwko „kulturze murów”, która sprzyja zawiązywaniu się mafii, żerujących na strachu i samotności. (27–28).

Tematowi migracji jest natomiast poświęcony w części drugi oraz w całości czwarty rozdział, „Serce otwarte na cały świat”: ze swoim „rozdartym życiem” (37), uciekającym przez wojnami, prześladowaniami, katastrofami naturalnymi, pozbawionymi skrupułów przemytnikami, wyrwani ze swoich

wspólnot pochodzenia, migranci powinni zostać przyjęci, chronieni, promowani oraz integrowani. W krajach docelowych, właściwą równowagą będzie ta pomiędzy ochroną praw obywateli i gwarancją przyjęcia oraz pomocy dla migrantów (38-40). Papież wskazuje szczególnie niektóre „niezbędne odpowiedzi” przede wszystkim dla tego, kto ucieka przed „poważnymi kryzysami humanitarnymi”: udzielanie i ułatwienie udzielania wiz; otwarcie korytarzy humanitarnych; zapewnienie schronienia, bezpieczeństwo i podstawowe świadczenia; ofiarowanie możliwości pracy i formacji; sprzyjanie łączeniu rodzin; ochrona młodocianych; zapewnienie wolności religijnej. Tematem piątego rozdziału jest „Lepsza polityka”, czyli ta, która stanowi jedną z najcenniejszych form miłości, ponieważ oddaje się na służbę dobru wspólnemu (180) i rozpoznaje znaczenie ludu, rozumianego w kategorii otwartej, zdolnej do spotkania i dialogu (160). To jest ludowość wskazywana przez Franciszka, przeciwstawiająca się temu „populizmowi”, który ignoruje zasadność pojęcia ‘lud’, traktując je instrumentalnie dla własnych korzyści (159). Najlepszą polityką jest także ta, która ochrania pracę, „niezbymalny wymiar życia społecznego” i dąży do zapewnienia wszystkim możliwości rozwijania własnych zdolności (162). Słuszna strategia przeciwdziałania biedzie, stwierdza Encyklika, nie oznacza prostego wspierania potrzebujących, ale raczej promowania ich w perspektywie solidarności i pomocniczości (187). Cdn.

Źródło:BP KEP



## O historii modlitwy różańcowej

Do końca nie wiadomo, w jaki sposób powstała nazwa „rózaniec” na określenie modlitwy. Słowo „rózaniec” pochodzi od łacińskiego wyrazu *rosarium*, czyli „ogród różany.” Różaniec oznacza również wieniec z róż. Róża była ulubionym symbolem Matki Bożej. Nazwy tej używano na określenie wieńca z róż nakładanego na głowę Matki Bożej. Obrazy Maryi były zdobione wieńcami z kwiatów. Kwiaty pełniły w średniowieczu istotną rolę, symbolizowały różne cechy. Modlitwy traktowane były jako duchowe kwiaty. I dlatego odmawianie różańca porównywano z dawaniem Matce Bożej róż. Stąd modlitwę tę nazwano wieńcem z róż, czyli różańcem.

### Sobór efeski

Od V wieku można zauważyć rozwój kultu maryjnego, który usystematyzował dogmatycznym postanowieniem sobór efeski w 431 r. Ustalono na nim, że Maryja urodziła nie tylko człowieka, ale i Boga, więc jej tytuł to Theotokos, czyli Matka Boga.

### Św. Paweł z Teb (228–341)

W III w. pustelnik Paweł z Teb każdego dnia odmawiał trzysta razy „Ojcze nasz”, używając do liczenia modlitwy trzystu kamyków. Od VI w. w tym celu stosowano sznur z paciorkami. Przekazy z IX wieku dowodzą, że już wtedy powtarzano „Pozdrowienie Anielskie”, czyli „Zdrowaś Maryjo”.

Szczególnym nabożeństwem do Matki Bożej oznaczało się średniowiecze. Wtedy zaczęto odmawiać sto pięćdziesiąt „zdrowaś”, co nawiązywało do stu pięćdziesięciu psalmów znajdujących się w Piśmie Świętym. W czasie jednej z epidemii dżumy do „Pozdrowienia Anielskiego” dodano słowa: „Święta Mario, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej”.

### Św. Dominik Guzman (1170–1221)

Św. Dominikowi Guzmanowi modlitwa różańcowa została objawiona przez Maryję, gdy wszystkie ludzkie sposoby działania zawiodły. Próbował on walczyć z herezjami wszystkimi dostępnymi sposobami – pościł i modlił się w ich intencji – bezskutecznie. Wtedy Matka Boża jako ratunek w jego bezradności poleciła mu odmawianie Psalterza Maryi – dzisiejszego Różańca. Od samego początku modlitwa różańcowa była ostatnią i niezawodną deską ratunku.

Św. Dominik urodził się pomiędzy rokiem 1171 a 1173 w Caleruega, w królestwie Kastylii, w dzisiejszej Hiszpanii. Wywodził się z bogatej rodziny Gusmano. Odebrał staranne i wszechstronne wykształcenie, Dominik podjął studia przy katedrze w Palencji, zgłębiając filozofię i teologię. Dziesięć lat później przyjął święcenia kapłańskie. Około roku 1206, gdy Kościołowi katolickiemu na terenach południowej Francji zagrażała herezja albigensów i waldensów, Dominik widząc to zagrożenie, podjął działalność misjonarską. Niestety wędrowni kazania, w których głosił prawdziwą Dobrą Nowinę, nie przyno-

siły rezultatu. Heretycy wprawdzie podziwiali ascetyzm i gorliwość Dominika, ale obstawali przy swoim.

Działalność misyjną Dominik uzupełniał nieustanną modlitwą do Matki Bożej. Szerzenie Jej kultu uczynił centrum swojej kaznodziejskiej działalności. Gdy jego nauczanie nie przynosiło efektu, postanowił zwrócić się całym sobą ku Najświętszej Maryi Pannie. W 1214 r. udał się w miejsce odosobnione, by tam trwać na modlitwie. Matka Boża objawiła Dominikowi nabożeństwo Różańca Świętego jako środek wybawienia Europy od herezji. O tym wydarzeniu tak pisał św. Ludwik Maria Grignon de Montfort:

„Św. Dominik, widząc, że ciężar grzechów uniemożliwia albigensom nawrócenie, odszedł w lasy w pobliżu Tuluzy, gdzie modlił się bez przerwy przez trzy dni i noc. Wówczas ukazała mu się Najświętsza Maryja Panna i powiedziała: «Drogi Dominiku, czy wiesz, jakiej broni chce użyć Błogosławiona Trójca, aby zmienić ten świat? Chcę, abys wiedział, że w tego rodzaju walce taranem pozostaje zawsze Psalterz anielski, który jest kamieniem węgielnym Nowego Testamentu. Jeśli więc chcesz zdobyć te zatwardziałe dusze i pozyskać je dla Boga, głoś mój Psalterz»”.

Po objawieniu Dominik udał się prosto w kierunku katedry w Tuluzie. Tam, według św. Ludwika Marii Grignon de Montfort, „tak gorąco i przekonująco wyjaśniał znaczenie i wartość świętego Różańca, że niemal wszyscy mieszkańcy Tuluzy go przyjęli i odrzucili fałszywe wierzenia”.

Od tego czasu Dominik swoje kazania całkowicie poświęcił nauczaniu modlitwy różańcowej. W krótkim czasie nawrócił całą południową Francję, po czym swoje kroki skierował do Hiszpanii i Italii, gdzie nawracał, wyrzucał demony z opętanych, czynił cuda i uzdrawiał. W Lombardii nawrócił ponad sto tysięcy albigensów. Apostolskie sukcesy Dominika uważa się za pierwszy cud różańcowy.

### Alan z La Roche lub Alan de Rupe (1428–1475)

Alan de Rupe był teologiem Kościoła katolickiego – znanym ze swej wielkiej wiary w potęgę modlitwy. Pochodził z Niemiec, Belgii lub Bretanii. We wczesnej młodości wstąpił do zakonu dominikanów. Już w czasie studiów w Saint Jacques w Paryżu wyróżniał się

w dziedzinie filozofii i teologii. Podczas szesnastu lat nauczania rozstał się jako kaznodzieja. Podjął misję odtworzenia koronki różańcowej, czego z powodzeniem dokonał w północnej Francji, we Flandrii i Holandii. Założył bractwo *Confratria Psalterii D. N. Jesu Christi et Mariae Virginis*, które stało się pierwowzorem późniejszych bractw różańcowych.

Bł. Alanowi de Rupe, dominikaninowi żyjącemu w XV wieku, który był wielkim orędownikiem różańca, Maryja przekazała obietnice różańcowe. Maryja obiecała:

◊ „Tym, którzy będą pobożnie odmawiali Różaniec, obiecuję szczególną opiekę.

◊ Dla tych, którzy będą wytrwale odmawiali Różaniec, zachowam pewne szczególne łaski.

◊ Różaniec będzie potężną bronią przeciwko piekłu; zniszczy występki i rozgromi herezję.

◊ Różaniec doprowadzi do zwycięstwa cnoty i dobra; w miejsce miłości do świata wprowadzi miłość do Boga i obudzi w sercach ludzi pragnienie szukania nieba.

◊ Ci, którzy zawierzą mi się przez Różaniec, nie zginą.

◊ Ci, którzy będą z pobożnością odmawiali mój Różaniec, rozważając jego tajemnice, nie zostaną zdruzgotani nieszczęściami ani nie umrą nieprzygotowani.

◊ Ci, którzy prawdziwie oddadzą się memu Różańcowi, nie umrą bez pocieszenia Kościoła.

◊ Ci, którzy będą odmawiali Różaniec, znajdą podczas swego życia i w chwili śmierci światło Boże oraz pełnię Bożej łaski i będą mieli udział w zasługach błogosławionych.

◊ Szybko wyprowadzę z czyśćca te dusze, które z pobożnością odmawiały Różaniec.

◊ Prawdziwe dzieci mego Różańca będą się radować wielką chwałą w niebie.

◊ To, o co prosić będziecie przez mój Różaniec, otrzymacie.

◊ Ci, którzy będą szerzyć nabożeństwo do mego Różańca, otrzymają ode mnie pomoc w swych potrzebach.

◊ Otrzymałam od mego Syna zapewnienie, że czciciele mego Różańca będą mieli w świętych niebieskich przyjaciół w życiu i w godzinie śmierci.

◊ Ci, którzy wiernie odmawiają mój Różaniec, są moimi dziećmi – prawdziwie są oni braćmi i siostrami mego Syna, Jezusa Chrystusa.

◊ Nabożeństwo do mego Różańca jest szczególnym znakiem Bożego upodobania”.

Różaniec jaki znamy w obecnym kształcie powstał w XV wieku. Połączono go z ewangelicznym rozważaniem życia Jezusa i Maryi. Wskazano na piętnaście najważniejszych momentów ich życia i powiązano je z dziesiątkami „Zdrowaś Maryjo”. Tajemnice podzielono na trzy części: radosne, bolesne i chwalebne.

W 1569 r. papież Pius V wydał specjalny dokument, w którym dokładnie określił, w jakiej formie powinien być odmawiany różaniec. Wiązało się to ze spektakularnym zwycięstwem chrześcijańskiej Europy „Świętej

Ligii” zawiązanej przez Piusa V do obrony przez islamską nawałą w bitwie pod Lepanto 7 października 1571 r. Papież przypisywał zwycięstwo wstawiennictwu Matki Bożej, wyproszonemu przez modlitwę różańcową, którą w tej intencji odmawiała cała Europa.

### Październik miesiącem różańca świętego

Papież Leon XIII w 1883 r. ogłosił październik miesiącem różańca i polecił codziennie odprawiać specjalne nabożeństwa. Ponadto do Litanii loretańskiej włączył wezwanie „Królowo Różańca świętego”. To przyczyniło się do upowszechnienia modlitwy różańcowej.

### Św. Jan Paweł II Różańcowy

Różaniec był modlitwą, która towarzyszyła księdzu, biskupowi, arcybiskupowi, kardynałowi, a wreszcie papieżowi Wojtyłce w każdej chwili życia – w kaplicy, w samochodzie, w samolocie, w czasie odpoczynku, przed podjęciem każdej ważnej decyzji. Od początku swojego pontyfikatu wskazywał wielką wartość modlitwy różańcowej.

W pierwszym roku swojego pontyfikatu papież Jan Paweł II mówił: „Pragnę skupić waszą uwagę na różańcu... Różaniec jest moją umiłowaną modlitwą. Modlitwą cudowną! Cudowną w swojej prostocie i w swojej głębi... W te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy nam są najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim”.

W dniu 16 października 2002 roku Jan Paweł II wystosował specjalny list *Rosarium Virginis Mariae* do biskupów, kapłanów, diakonów, zakonników, zakonnice i wszystkich wiernych. W trzech rozdziałach poprzedzonych wstępem przypomniał nauczanie Kościoła katolickiego dotyczące modlitwy różańcowej.

Listem Apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* Jan Paweł II ogłosił rok różańca i uzupełnił to nabożeństwo o nowe tajemnice światła, którymi są:

1. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie,
2. Objawienie siebie na weselu w Kanie
3. Głoszenie królestwa Bożego i wzywianie do nawrócenia,
4. Przemienienie na górze Tabor,
5. Ustanowienie Eucharystii.

Tajemnice Światła z poprzedzającymi je Tajemnicami Radosnymi i następującymi po nich Tajemnicami Bolesnymi i Chwalebnyymi obejmują całe Misterium Zbawcze Jezusa Chrystusa. Zapraszają nas do modlitewnego rozważania nauczania cudów Pana Jezusa, gdy żył On na ziemi.

Lidia Lasota, *Maryjo, „Ty się tym zajmij”*,  
Włocławek, 2020

## Lepanto – zwycięstwo Matki Bożej Różańcowej

W połowie XVI wieku islam zagrażał całej Europie. Sto lat wcześniej tureckie imperium zdobyło Konstantynopol, stolicę wschodniego chrześcijaństwa. Muzułmanie opanowali Bałkany, Węgry, zagrażali Austrii. W ich rękach były wyspy Rodos i Cypr. Przejęli również wody Adriatyku. Flota turecka atakowała weneckie placówki. W Europie Zachodniej nie pojmowano powagi sytuacji. Jedynie papież Pius V próbował przeciwdziałać, organizując koalicję. Stworzył tzw. Świętą Ligę, czyli sojusz Rzymu, Wenecji i Hiszpanii.

Pius V był dominikaninem. Żył skromnie i surowo. Po wyborze na papieża nadal chodził w dominikańskim habitcie. Pragnął podnieść Rzym z moralnego upadku. W oczach jednego z postów weneckich Pius uchodził za człowieka, który chciał zmienić Rzym w jeden wielki klasztor. Dwa razy w tygodniu osobiście przyjmował skargi ubogich, a raz w miesiącu zażalenia na urzędników papieskich oraz na wyroki sądów i rozstrzygał je na korzyść poszkodowanych. Dzięki niemu powstało wiele szkół, szpitali i przytułków.

Gdy sułtan Selim II odgrażał się, że: „z bazyliki Piotrowej uczyni stajnię dla swoich koni!” – papież zdawał sobie sprawę, że nie są to czcze przechwałki. Tragiczny koniec chrześcijańskiej Europy wydawał się przesądzony. Choć Pius V nie zaniedbywał niezbędnych działań politycznych i militarnych, to modlitwę uważał za środek najskuteczniejszy. Liczył na swoją „tajną broń” – różaniec.

Gdy u brzegów Sycylii zaczęła gromadzić się chrześcijańska flota, Pius V zorganizował „drugi front”. Na jego wezwanie miliony ludzi w całej Europie podjęło post i pościło. Wszyscy odmawiali różaniec w intencji zwycięstwa. Pius V również spędzał długie godziny na modlitwie w swojej kaplicy. Każdego dnia ulicami Rzymu szły procesje bractwa różańcowego z obrazem Matki Bożej Śnieżnej. Również załogi okrętów, na prośbę Piusa, codziennie odmawiały Różaniec.

Całą noc poprzedzającą bitwę admirał Jan z Austrii spędził na modlitwie. Jego żołnierze przystąpili rano do sakramentu pokuty i przyjęli Komunię św.

Do decydującego pojedynku doszło 7 października 1571 r. pod Lepanto u wybrzeży Grecji.

Flota chrześcijan starła się z turecką nawałą w Zatoce Korynckiej. Przewaga Turków była ogromna. Walka trwała dwanaście godzin. Pius V w tym czasie modlił się w Ogrodach Watykańskich. Nagle zwrócił się do towarzyszących mu osób ze słowami: „Dzięki Matce Najświętszej bitwa została wygrana”.



Zanim zaszło słońce, chrześcijanie odnieśli druzgocące wroga zwycięstwo mimo przeważającej sile wroga. Zniszczono sześćdziesiąt galer tureckich. Trzydzieści tysięcy Turków poległo, a trzy tysiące dostało się do niewoli. Piętnaście tysięcy chrześcijańskich wioślarzy-niewolników odzyskało wolność. Osiem tysięcy chrześcijan zginęło. Dwadzieścia jeden tysięcy było rannych.

Wśród nich znalazł się młody Hiszpan – Miguel de Cervantes, późniejszy autor *Don Kichota*. Do końca życia głosił chwałę bitwy pod Lepanto. Bezwładną rękę traktował jak wielką nagrodę i największą pamiątkę. Pisał: „Wolę to, że byłem obecny w tej wspaniałej bitwie, niż od moich ran być wolny, nie biorąc w niej udziału”.

Wenecjanie po bitwie postawili w swoim mieście kaplicę ku czci Matki Bożej Różańcowej. Na jej ścianie wyryto napis: „Nie odwaga, nie broń, nie dowódca, ale Maryja różańcowa uczyniła nas zwycięzcami”.

Gdy postaniec z wieścią o zwycięstwie dotarł do Rzymu, papież wiedział o wszystkim. Na pamiątkę ocalenia chrześcijaństwa ogłosił 7 października świętem Matki Bożej Zwycięskiej. Później zmieniono nazwę obchodzonego do dziś w całym Kościele święta na Matki Bożej Różańcowej.

*Lidia Lasota, Maryjo, „Ty się tym zajmij”, Włocławek, 2020*

## Quiz różańcowy

*Kochani.* Zapraszamy do wzięcia udziału w kolejnym quizie. Poprawne odpowiedzi należy zapisać na przygotowanej karcie odpowiedzi i dostarczyć do kancelarii parafialnej (można wrzucać do skrzynki pocztowej lub wręczyć osobiście) lub zakrystii do 20 października br. Wśród autorów poprawnie wypełnionych kuponów zostanie wylosowany zwycięzca, na którego czeka nagroda. Zapraszamy do zabawy!

1. Jak pierwotnie była nazywana modlitwa różańcowa?

- a) Ave Maria; b) Psalterz Najświętszej Maryi Panny; c) Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny; d) Akty strzeliste do Niepokalanej Maryi Panny

2. Kiedy powstała modlitwa różańcowa?

- a) w XVI w.; b) pod koniec średniowiecza; c) XIX w.; d) w średniowieczu

3. Z ilu części składa się modlitwa różańcowa?

- a) z dziesięciu; b) z dwóch; c) z czterech; d) z trzech

4. Jaka jest kolejność poszczególnych części modlitwy różańcowej?

- a) radosna, światła, bolesna, chwalebna; b) światła, radosna, chwalebna, bolesna; c) światła, radosna, bolesna, chwalebna; d) radosna, bolesna, światła, chwalebna

5. Jaką modlitwę odmawia się na dużych ozdobnych paciorkach?

- a) Anioł Pański; b) Zdrowaś Maryjo; c) Wierzę w Boga; d) Ojcze nasz

6. Jaką modlitwę odmawia się na 10 paciorkach?

- a) Chwała Ojcu; b) Ojcze nasz; c) Zdrowaś Maryjo

7. Kto wprowadził do modlitwy różańcowej tajemnice światła?

- a) tajemnice światła był od początku; b) Jan XXIII; c) Jan Paweł II; d) Pius XII

8. W którym dniu należy odmawiać tajemnice światła?

- a) w środy; b) w czwartki; c) w piątki; d) w soboty

9. Na trzech małych paciorkach umieszczonych na początku odmawia się...

- a) trzy razy Ojcze nasz; b) trzy razy Zdrowaś Maryjo; c) trzy razy Chwała Ojcu; d) Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu

10. Trzecia tajemnica radosna to:

- a) Nawiedzenie św. Elżbiety; b) Zesłanie Ducha Świętego; c) Narodzenie Jezusa; d) Ofiarowanie Jezusa w świątyni



### Karta odpowiedzi – Quiz różańcowy

1. ....  
2. ....  
3. ....  
4. ....  
5. ....  
6. ....  
7. ....  
8. ....  
9. ....  
10. ....

Imię i nazwisko:

numer telefonu:

## Miłosierdzie to miłość drugiego

Chrześcijańskie miłosierdzie to nic innego jak przejaw miłości bez granic. W „Słowniku języka polskiego” pod hasłem „miłosierdzie” czytamy: „współczucie okazywane komuś czynnie, zmiłowanie się nad kimś, litość”. Głębię znaczeniową terminu „miłosierdzie” (od łacińskiego *miseriordia*, *miser* – biedny, pokrzywdzony, *cor* – serce) – tak wyjaśnia staropolski tłumacz traktatów moralnych rzymskiego filozofa – Seneki: „Miłosierdzie to dolegliwość serca, powzięta z innych biedy, którą rozumie, iż niewinnie ponoszą, serdecznie nad nędzą ludzką uzalenie i wzruszenie”.

Potocznie miłosierdzie jest utożsamiane ze współczuciem i przebaczeniem. Tymczasem Pismo Święte zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie, ukazuje miłosierdzie najpierw jako przymiot samego Boga, a dopiero potem jako wymaganie moralne wobec innego człowieka.

Kiedy człowiek doświadcza nieskończonego Bożego miłosierdzia? Gdy uświadamia sobie, że jest nieszczęśliwy i grzeszny. Od najdawniejszych wieków rozbrzmiewa wołanie kierowane przez człowieka do Boga: „Zmiłuj się nade mną, Panie”. (por. np. Ps 4, 2, 6, 3, 9, 14, 25, 16). Bóg nigdy na to wołanie nie pozostawał głuchy. Zawsze odpowiada miłosierdziem.

Bóg sam o sobie mówi, że jest miłosierny. Gdy przechodził przed Mojżeszem, rozlegał się głos: „Pan, pan Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34, 5–6). Mojżesz wyznał wówczas, że Pan jest Bogiem, który przebacza (por. Wj 34, 9). Naród wybrany w swych dziejach wielokrotnie doświadczał Bożego miłosierdzia, zwłaszcza wtedy, gdy mimo czynionych przez niego odstępstw od przymierza, Bóg nie odrzucał Izraela, lecz mu przebaczył. Bóg oczekiwał, że ludzie będą Go naśladowali w postawie miłosierdzia.

We wszystkich podręcznikach etyki podkreśla się mocno, że impulsem do upowszechnienia wyrazu „miłosierdzie” był Nowy Testament. Wprawdzie samarytanizm znany był już w starożytności, jednak objawił się on w pełni dopiero w dobie chrześcijaństwa, jako rezultat Ewangelii i posłannictwa Kościoła.

Miłosierdzie Boże w sposób wyjątkowy objawione zostało ludziom w Osobie Bożego Syna Jezusa Chrystusa. Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* napisał:

„Krzyż Chrystusa, w którym Syn, współtłoty Ojcu, oddaje pełną sprawiedliwość samemu Bogu, jest również radykalnym objawieniem miłosierdzia, czyli miłości wychodzącej na spotkanie tego, co stanowi sam korzeń zła w dziejach człowieka: na spotkanie grzechu i śmierci” (DM, n. 8).

W nauczaniu Jezusa miłosierdzie we wszystkich aspektach stanowiło jeden z głównych tematów. O miłosierdziu mówią między innymi przypowieści: o synu marnotrawnym i miłosiernym ojcu (Łk 15, 11–32), o dobrym pasterzu (J, 10, 1–16), o zagubionej drahmie (Łk 15, 8–10), o miłosiernym Samarytaninie (Łk 17, 11–19),



o nielitościwym słudze (Mt 18, 23–35), o bogaczu i łazarzu (Łk 16, 19–31). Mówił też Chrystus znamienne słowa: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36), czy też słowa z Ośmiu Błogosławieństw: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7).

Boża nauka miłosierdzia, którą wyłożył ludzkości Jezus, zawiera jasno sprecyzowany, niebывale konkretny kanon uczynków. To według niego wszyscy kiedyś będziemy sądzeni, przy czym Pan utożsamia się tu z każdym, najmniejszym człowiekiem będącym w potrzebie, do- tkniętym nieszczęściem lub tragedią: Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść, byłem spragniony, a daliście Mi pić, byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie, byłem nagi, a przyodzialiście Mnie, byłem chory, a odwiedziliście Mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie...” (Mt 25, 35–36).

Ten na wskroś biblijny rodowód miłosierdzia uwydatnia szczególnie silnie Jan Paweł II we wspomnianej już wyżej encyklice *Dives in misericordia* („Bogaty w miłosierdziu swoim Bóg”), podkreślając, że miłość skierowana do człowieka oznacza „tę serdeczną tkliwość i czułość, która tak wyraziście przemawia do nas ze słów przypowieści o synu marnotrawnym, a szczególnie o owcy czy drahmie zagubionej. Ojciec święty w swej encyklice poszerza tradycyjne pole widzenia miłosierdzia jako cnoty. Według encykliki miłosierdzie jest nie tylko cnotą, ale postawą moralną, która zakłada istnienie całego zespołu sprawno-

ści etyczno-moralnych. Postawa miłosierdzia charakteryzuje się przede wszystkim głęboką wiarą w jego sens i twórczą moc. To właśnie wiara kształtowana w żmudnym procesie wychowania i samowychowania, jest korzeniem z którego wyrasta autentyczny czyn miłosierdzia, a nie zwykły, sentymentalny odruch litości. Z głębokiej wiary w moc miłosierdzia wyrasta przekonanie „miłosierne”, będące „mądrością serca”.

Nadeszły takie czasy, że wśród nas jest wielu potrzebujących, ludzi bez pracy, domu, rodziny, ludzi zagubionych i niemogących sobie poradzić z rzeczywistością. Nie znaczy to oczywiście, że tylko ten jeden październikowy tydzień przeznaczony jest na praktykowanie przez nas przykazania miłości bliźniego. Ma on być tylko przypomnieniem, zobowiązaniem do myślenia o potrzebach innych, uświadomienia sobie, że zawsze w każdej sytuacji życiowej winniśmy dzielić się z innymi – i to nie tylko tym, czego mamy w nadmiarze, czego nam zbywa.

Tak już jest w życiu, że przyjemniej jest brać, aniżeli dawać. Nie możemy ludziom potrzebującym i opuszczonym dać odczuć, że jest to jałmużna z naszej strony. Są oni bardzo wyczuleni na tę formę pomocy. Nie możemy ich urazić, ani sprawić im przykrości. Często w stosunkach międzyludzkich bywa, iż do dzielenia się swymi dobrami bardziej skłonni są ludzie ubodzy, znający dobrze smak biedy i niedostatku, niż ci którzy żyją w zasobności.

Gdy mowa o dzieleniu się z innymi, myślimy wtedy przede wszystkim o dobrach materialnych: o pieniądzu, żywności, odzieży itp. Są one ogromnie ważne, czasami wręcz decydujące o losie konkretnego człowieka czy całych rodzin.

Miłosierdzie to również poświęcenie komuś swojego czasu, zainteresowanie się jego problemami, jego smutkami i radościami. Miłosierdzie potrzebują najpierw dzieci nienarodzone, dzieci żyjące w opuszczeniu, często na ulicy, młodzież wykolejona, pijąca alkohol, zażywająca narko-



tyki, szukająca by kogoś obrabować, pobić. Potrzebują miłosierdzia rodziny zagrożone i rozbite, wszyscy chorzy, wszyscy zniechęceni i załamani. Praktykowanie cnoty miłosierdzia wymaga uwagi i wrażliwości, odwagi i umiejętności w poszukiwaniu osób i sytuacji wymagających naszej pomocy. Tę postawę wrażliwości na czyjeś potrzeby trzeba nam formować w naszych dzieciach, uwrażliwiać je na potrzeby drugiego człowieka, ukazywać Chrystusa w człowieku pochylającym się nad każdą ludzką krzywdą. „Jeśli by ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga?” – pyta w jednym ze swoich listów św. Jan Apostoł (1J 3, 17).

Pamiętajmy, że miłosierdzie to miłość, która niejednemu już uratowała życie, wyprowadziła go na proste ścieżki życia, ukazała sens tego życia, uratowała duszę, ukazała wielkość człowieczeństwa. Pamiętajmy, że Chrystus kiedyś będzie nas sądził nie z liczby odmówionych pacierzy, modlitw, praktykowania postów itp., ale z dobrych uczynków wobec bliźnich, z naszej miłości darowanej innym. Pamiętajmy też, że miłość Boża mieszka tylko w tych, którzy praktykują miłosierdzie.

Jan Uryga

### Rozwiązanie quizu o świętych:

**Drodzy Czytelnicy! Zwycięzcą quizu jest p. Czesław Zarzeczny, który otrzymuje nagrodę. Gratulujemy i zapraszamy wszystkich czytelników do uczestnictwa w kolejnych konkursach.**

**Odpowiedzi quizu z września: 1. a) św. Stanisław Kostka; 2. c) św. Jadwiga Śląska; 3. b) św. Antoni z Padwy; 4. b) św. Augustyn; 5. c) św. Teresa Benedykta od Krzyża; 6. b) św. Jacek; 7. b) św. Gianna Beretta Molla; 8. b) Dobry łotr**



## Jesienny spacer wśród złotych liści

Jesień – polska, złota jesień, słoneczna, pełna nitek babiego lata, albo też zatawiona deszczem i mgłą. Trudno uzmysłwić sobie jesienną porę, gdy wiatr szamoce nagimi gałęziami drzew, gdy każda myśl przypomina o przemijaniu wszystkiego na ziemi, a zwłaszcza życia ludzkiego.

Jesień jest mniej lubiana przez poetów, aniżeli wiosna. Chyba, że widzą w niej tylko zmierzch wspaniałości lata, powolne wygasanie kolorów i zapowiedź zimowej martwoty.

Pisał jeden z nich:

„Jesień to klęska,  
jesień – haniebna przegrana,  
gdzie życie przed śmiercią korzy się na kolanach”.

Kto tak myśli o jesieni, ten i wiosny nie rozumie. Idziemy bowiem przez życie w pochodzie ku krawędzi, z której czas i przestrzeń spadają w inny wymiar, niedostępny dzisiaj naszym myślom i wyobrażeniom. Idziemy od dziecka przez etapy życia, a jednym z nich jest jesień życia, wiek człowieka kiedy wie, że za niedługo skończy się jego życiowa droga, że trzeba stanąć przed Sędzią Sprawiedliwym i zdać sprawę ze swego życia.

A jesień... jesień godzina za godziną, dzień po dniu konsekwentnie wypełnia swoją kartę przeznaczenia. Idzie pustymi rzykami, zwiędłymi kwiatami, po liściach złoto-brunatnych i wciąż przypomina o prawdzie życia, o szczęśliwym trwaniu kiedyś w wieczności, w poza-ziemskim byciu, gdzie nie będzie już bólu i też. Antoni Słonimski pisał:

„Listopad złotem liści już park przyozdobił  
Szeleszczą pod nogami – opadają z drzewa.  
Jesteśmy jak te liście, które z kraju mogił  
Wicher dziejów po świecie dalekim rozwiewa.  
Zawodzi wiatr jesienny, łka między drzewami  
Pieśnią smutną, nużącą dla obcego ucha.  
Naszą mową, to znaczy mowa tych co łzami  
Wśród grobów błędzącego pozdrawiają ducha.

Kto tęskni do umarłych, żywych optakuje  
I kogo przyjaciele odeszli rówieśni,  
Ten tylko w płaczu wiatrów jesiennych zgaduje  
Melodię polskich wierszy, smutek polskich pieśni”.

Jesień! Idzie jak wdzięczna Muza przy boku Pani – Poetki, to znowu sunie niepostrzeżona za szczęśliwą parą zakochanych zbierającą zeschłe liście. Czasem napotyka na drodze ludzi, którym czas osrebrzył ciemne włosy, ludzi jesiennych, nie poddających się jednak melancholii jesieni. Czasem jesień zatracca cały swój słoneczny urok i krasę, a staje się wichrowato zła, płaczliwa, ponura niemalże histeryczna.

Tak jak mitologiczna furia z potwornie olbrzymimi skrzydłami, wyje i hula, straszy i grozi. W chwilach takich

serca ludzkie kurczy jakaś dziwna trwoga, jakieś nieokreślone przecucia, jakiś lęk przed jutrem. Czyżby wichury, huragany grzmiące zapowiadały jakoweś nieszczęścia, które stoją tuż za progiem? A może niosą z sobą tylko bunt, grozę, jęk i rozpacz serc bezdomnych i zbłąkanych na krzywych gościńcach tego świata?...

Takie same myśli zawładnęły Piotrem traczem gdy pisał strofy swego jesiennego wiersza:

„Pod stopami mam ziemię wilgotną i czarną,  
A nad głową ruchome sklepienie obłoków  
I w duszę mi się jakieś smutne tchnienia garną.  
Tak bywa jesienią co roku.

Pod stopami szeleszczą zwiędłe trawy, liście,  
Wiatr hula po nieba sklepieniu.  
Choć wiem, że wiosną będzie znów rzęsiście,  
A jednak mi smutno jesienią...

Stary dziadek oparty na kiju sękatym,  
Patrzy na rude liście i resztki zieleni.  
Nie smuć się, dziadku, wiem że tęsknisz za tym,  
Aby doczekać kolejnej jesieni.

Myśl taka ciężka dziadka przygniata,  
Gdy patrzy na listną zawieję.  
Wiatr już ostatni liść z drzew omiata,  
Wraz z nimi – resztę nadziei”.

Nie trzeba jednak poddawać się melancholii jesieni, pogrążyć w odmętach nicości, ciemności, beznadziei. Trzeba iść z podniesioną głową przez życie, nawet to jesiennie, nieraz samotne i smutne. Trzeba zostawić za sobą burzę jesiennych wichrów, odnaleźć miłość na swej drodze, przyjaznego człowieka i wierzyć, że i nam zabrzmi kiedyś pieśń zwycięstwa pokonująca śmierć.



Jan Uryga

## KALENDARZ LITURGICZNY

### 27 niedziela zwykła – 4 X

#### Czytanie I (Iz 5, 1–7)

Dzisiejszy fragment pochodzący z Księgi proroka Izajasza z powodzeniem możemy nazwać pieśnią i winnicy. Owa pieśń stanowi metaforę, w której prorok wytyka narodowi wybranemu Starego Przymierza jego złość, złamanie Przymierza i grozi surową karą Bożą. Bóg ze swojej strony uczynił wszystko aby Jego naród mógł zachować dane Przymierze. Na dowód tych słów warto odwołać się do tekstu dzisiejszego pierwszego czytania i zobaczyć z jaką troską i pieczołowitością o winnicy wypowiada się jej właściciel. Mianowicie sama troskę oznacza wybranie dogodnej roli, dogodnego pola: „żyzny pagórek”, idąc dalej zauważymy, że wspomniana rola została oczyszczona z kamieni, zasadzono szlachetny gatunek winorośli, zbudowano wieże, aby z jej wysokości strażnik strzegł winnicy przed złodziejami i szkodnikami, które obrazowo są ukazane za pomocą dzikich zwierząt. Jak widzimy niczego nie brakuje, aby zbiory były obfite. Jednak wbrew naszym oczekiwaniom winogrona były cierpkie. Barwny opis kary kreśli obraz zniszczenia winnicy. Nie zostanie z niej dosłownie nic, a ziemia tak troskliwie przygotowana, zmienia się w pustynię. Zniszczenie winnicy to obraz kary jaka może spotkać naród, który nie jest wierny Panu. Dlatego strzeżmy się, aby idealnie przygotowana przez Pana winnica naszych serc nie przynosiła cierpkich owoców nie nadających się do spożycia.

#### Czytanie II (Flp 4, 6–9)

Wśród licznych napomnień jakie święty Paweł stosuje w końcowym rozdziale swojego listu, znajdują się również zachęty objęte dzisiejszą perykopą. Po wezwaniu do radości i wyrozumiałości Paweł zachęca Filipian do zaniechania zbytnich trosk i do ufego powierzania wszystkich swoich spraw Bogu na modlitwie, której prośbą powinno towarzyszyć dziękczynienie. Zapewnia ich równocześnie, że owocem takiej postawy będzie przedziwny pokój ducha. Jest on szczególnym darem Ducha Świętego, udzielanym tym, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa i przez miłość są z nim na dobrą i złą dolę. Zachęta do życzliwego ustosunkowania się do wszystkiego, co jest dobre – a raczej do tego, aby swoje myśli zająć tylko tym co jest dobre, a zarazem wszystkim co dobre – wskazuje na szerokość poglądów Pawła, który umie dostrzec szerokie horyzonty dobra, istniejącego i możliwego do zrealizowania w świecie. Ma to niemałe znaczenie praktyczne. Paweł stawia Filipianom za wzór swoje postępowanie. Nie głosi samej teorii, ale wciela ją w swoje życie i żąda, aby Filipianie uczynili to samo, aby docenili tak jak on wszelkie dobro, pomnażali je na wszystkich odcinkach życia i jemu poświęcali wszystkie siły. Tym co warto zapamiętać to fakt, że ta prośba poza tym, że była kierowana do Filipian jest dziś kierowana do każdego z nas.

#### Ewangelia (Mt 21, 33–43)

Dzisiejsza przypowieść z Ewangelii według świętego Mateusza bardzo wyraźnie nawiązuje do dzisiejszego pierwszego czytania, w którym pochlaliśmy się nad pieśnią o winnicy. Zachowania dzierżawców, którzy z uporem odmawiają zapłacenia dzierżawy i posuwają się do ataków przemocy a nawet do zabójstwa wy-



słanników właściciela winnicy może wydawać się nam mało prawdopodobne. W większym jeszcze stopniu za nieprawdopodobne uznać należy wysłanie Syna pod odbiór należności, po trudnych doświadczeniach ze sługami. Przecież nikt rozsądny nie narażałby tak bliskiej osoby na niebezpieczeństwo, grożące chociażby zdrowiu, dla pieniędzy, które można by odzyskać w inny sposób. Nienaturalne wydaje się również rozumowanie dzierżawców, liczących na to, że przez zabójstwo spadkobiercy zdobędą jego majątek. Te właściwości opowiadania skłaniają każdego badacza do tezy o sens alegoryczny danego tekstu. Ilustruje to dzieje narodu wybranego Sta-



rego Przymierza. Bóg posyła temu narodowi proroków, którzy wzywali go do wierności Prawu Bożemu i Przymierzu z Bogiem. Jednak naród, a dokładnie jego kierownicy, przywódcy nie tylko nie usłuchali Bożego wezwania, ale posunęli się do prześladowania wysłańców Boga nie cofając się nawet przed zabójstwem. Oni również odrzucili Jezusa, Syna Bożego, któremu Bóg oddał we władanie swój naród – zabili Go, licząc na to, że nadal będą tym narodem kierowali. Nie zdawali sobie jednak sprawy, że śmierć Jezusa była ich ostatnią zbrodnią jaką popełnili.

## 28 niedziela zwykła – 11 X

### Czytanie I (Iz 25, 6–10a)

Obraz uczy symbolizuje w Piśmie Świętym szczęście, jakiego doznają zbawieni oraz samo zbawienie. Izajasz kreśli go w poemacie, który należy do rodzaju apokaliptycznego. Syjon symbolizuje miejsce pobytu Boga, a wybornosc potraw – wielkie szczęście, jakie stanie się udziałem wybranych. Będą oni pochodzili z wszystkich narodów świata. Zdarcie zasłony i całunu to gest, oznaczający powrót do życia – zmartwychwstanie, jak wskazuje na to zdanie, że Bóg raz na zawsze zniszczy śmierć. Mowa też jest o ustaniu cierpienia i poniżenia. Radość wybranych z tego, że ich wiara i nadzieja nie zawiodła – bo Bóg dotrzymał obietnic i doprowadził do zbawienia – stanowi główny akcent tej perykopy, który bezpośrednio nawiązuje do obrazu uczyt jak został zawarty w dzisiejszej Ewangelii. Ten fragment pierwszego czytania jest niejako zaproszeniem, które Bóg kieruje nieustannie do każdego z nas, abyśmy razem z Nim zasiedli do uczyt na Syjonie.

### Czytanie II (Flp 4, 12–14, 19–20)

Dzisiejsze drugie czytanie chociaż niezbyt obszerna daje kilka wskazówek dla każdego z nas. Zestaw tekstów wyjętych z końcowego rozdziału Listu do Filipian nawiązuje do troskliwości, z jaką Filipianie zabiegali o potrzeby Pawła, który przebywał w więzieniu. Apostoł wyznaje, że w swym apostołskim życiu nauczył się być zadowolonym ze wszystkiego i umie poprzestać na tym, co daje mu los, dokładniej mówiąc, poprzestać na tym co ma dla niego i do daje mu każdego dnia Bóg. Wskazuje również źródło tej siły, która pozwala znośić z równym spokojem ducha głód i cierpienie, jak sytość i zdrowie – jest nim Chrystus: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”. Nieobecny Paweł bardzo wysoko ceni sobie usługę, jaką Filipianie mu oddali i chwali ich za zrozumienie sytuacji w jakiej się znajduje. Zapewnia też, że Bóg hojnie wynagrodzi im ze Swego bogactwa ich wspaniałomyślność, zaspokajając ich potrzeby. Uniwersalizm dzisiejszego drugie czytania polega na tym, że każdy z nas może znajdować się w więzieniu. Może to być więzienie grzechu, choroby, smutku po stracie bliskiej osoby, więzienie depresji. Jednak idąc za wzorem świętego Pawła sytuacją idealną byłaby ta, w której powiemy, że możemy znieść wszystko, ale tylko i wyłącznie w Chrystusie i z Nim, że sami po ludzku naszymi siłami nie ogarniemy swojego życia. Jest to bardzo trudna postawa do przyjęcia, ale w naszym życiu starajmy się powtarzać słowa Apostoła: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia”.

### Ewangelia (Mt 22, 1–14)

Dzisiejszy fragment Ewangelii ściśle nawiązuje tematycznie do pierwszego czytania z Księgi Izajasza. Motyw uczyt bardzo często przeplata się w Biblii i sam Chrystus

używa go, aby zobrazować zarówno wymagania jakie stawia nam Bóg oraz do tego, aby ukazać na nasza kondycję. Każdy z nas, który wziął udział w dzisiejszej – niedzielnej Eucharystii wypełnił zaproszenie króla, którym jest Bóg i przybył do świątyni na wielką ucztę Eucharystyczną. Jednak odpowiedź na te zaproszenie może być tak naprawdę dwojaka. Każdy z nas wybierając się na jakiś bal czy bankiet chce wyglądać jak najlepiej. Nic w tym dziwnego, ponieważ każdy chce się podobać i chce być atrakcyjny. Podobna sytuacja występuje kiedy udajemy się na Msze. Jedni stroją się w nocie garnitury i suknie, kiedy inni przychodzą ubrani codziennie. Niektórzy stroją się po to, aby strojem odróżnić niedzielę od każdego innego dnia w tygodniu, aby podkreślić jej uroczysty charakter, inni bo się lepiej czują, a jeszcze inni aby ich podziwiano. Często za naszym pięknym zewnętrznym wyglądem może kryć się bałagan związany z naszym wnętrzem. Każda uczt ma swojego gospodarza. Dziś na ołtarz przyszedł Chrystus, po to aby nam się oddać w całości, abyśmy przyjęli Go do naszego serca. Oczywiście wielu z nas zrobiło to z czystymi sercami i radością. Lecz doskonale wiemy, że nieustannie grozi nam postawa tych zaproszonych z dzisiejszej Ewangelii, którzy na ucztę nie znaleźli czasu. Niestety takie przykłady możemy znaleźć bardzo często w naszych rodzinnych środowiskach, w środowiskach pracy i życia codziennego. Jest też grupa ludzi, którzy są dziś zobrazowani jako ci bez odpowiedniego stroju. Są to ludzie, którzy odrzucili wezwanie Boga do życia w łasce uświęcającej, zagubili się w swoim życiu i trwają w grzechu. Prośmy Pana dziś, abyśmy ochoczo przyjmowali Jego zaproszenie na ucztę nie szukając wymówek i abyśmy mieli zawsze przyozdobione serce dobrymi uczynkami.

## 29 niedziela zwykła – 18 X

### Czytanie I (Iz 45, 1.4–6)

Dzisiejsze pierwsze czytanie przywodzi na samym początku króla perskiego Cyrusa, który w 538 r.p.n.e. pozwolił Izraelitom na powrót do ojczyzny oraz na odbudowę Jerozolimy i świątyni. Prorok nazywa go pomazańcem Bożym. Cyrus dlatego otrzymuje ten tytuł, który dawniej przysługiwał tylko królom izraelskim lub judzkim, ponieważ zdaniem proroka, Bóg wybrał go za narzędzie do przeprowadzenia swoich planów, dotyczących narodu wy-



branego Starego Przymierza. Tę myśl rozwija dzisiejsza perykopa, podkreślając, że Bóg postąpił się Cyrusem chociaż ten nie zna Boga, nie uznaje Go i nie zdaje sobie sprawy, że jest narzędziem w Jego ręku. Dzieje się tak dlatego, że Bóg jest Panem jedynym i wszystko co ma miejsce w świecie, zależy od Niego: zarówno losy narodów, jak koleje życia jednostek, chociażby najwyżej postawionych i najpotężniejszych.

### Czytanie II (1Tes 1, 1–5b)

Dzisiejsze drugie czytanie to początek Listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan. Stanowi na początku dziękczynienie skierowane do mieszkańców Tesaloniki. Paweł krótko pracował w tym grackim mieście, ponieważ przeciwnicy – Żydzi, zmusili go do opuszczenia wspomnianego miasta. Niemniej ten krótki pobyt okazał się owocny: Tesaloniczanie przyjęli chrzest i poważnie zabrali się do pracy nad sobą. Ich wiara, przejawiająca się w uczynkach i postępowaniu, ofiarna miłość nie cofająca się przed żadnym trudem i wytrwała nadzieja, zyskała uznanie nie tylko Apostoła, ale wszystkich chrześcijan, zamieszkujących ówczesną prowincję: Macedonię i Achaję. Apostoł daje wyraz radości z takiego stanu rzeczy i widzi w nim gwarancję wybrania Tesaloniczan przez Boga do zbawienia.

### Ewangelia (Mt 22, 15–21)

Wśród podstępnych pytań zadawanych Jezusowi przez faryzeuszów, którzy chcieli przyłapać Go w słowie i na tej podstawie oskarżyć przed władzami rzymskimi, znalazła się też sprawa podatków. W odczuciu ludu, pozbawionego przez Rzymian własnego króla, podatek był wyrazem zależności od obcych i upokarzał jego dumę narodową. Jakby tego było mało, w Judei z aspektem politycznym

ściśle łączył się aspekt religijny. Faryzeusze zadając Jezusowi pytanie sądzili, że nie będzie potrafił na nie odpowiedzieć. Tak jak współczesne monety, tak samo i te starożytne były ozdobiane wizerunkami władcy. Denar nosił na sobie podobiznę cesarza oraz napis, który zawierał imię i tytuł władcy. Nawiązując do tego wizerunku i napisu Jezus odpowiedział na pytanie w taki sposób, że nie mógłby być atakowane z żadnej strony. Jego odpowiedź wyraźnie odróżnia sprawy ziemskie od spraw niebieskich – sprawy cesarskie od Bożych. Jezus wyraźnie występuje przeciwko pomieszaniu tych dwóch dziedzin, bo każda z nich kieruje się własnymi prawami, które należy uszanować. Jednak

akcent pada na sprawy Boże. Zgodnie z semickim rozumieniem wypowiedzianych słów Jezus oświadczył: nie mieszajcie dwóch różnych spraw, ale dbajcie o to, aby oddać Bogu to, co do Niego należy. Taka odpowiedź zmieszła faryzeuszów, którzy przecież uważali się za nienagannyh stróżów Prawa Bożego, już nie tylko w narodzie wybranym, ale w całym świecie. Im nikt nie powinien przypominać oddawania Bogu tego, co do Niego należy, a jednak Jezus to uczynił publicznie, na oczach ludu, ten Jezus, którego oni uważali za religijnego wywrotowca i nierozważnego nauczyciela.

### 30 niedziela zwykła – 25 X

#### Czytanie I (Wj 22, 20–26)

Szczegółowe przepisy jakie zostają dziś przytoczone we fragmencie Księgi Wyjścia stanowią praktyczne zastosowanie prawa miłości bliźniego. Motywacja poszczególnych wskazań opiera się właściwie na zasadzie równości. Nakaz życzliwego odnoszenia się do cudzoziemców, mieszkających wśród narodu wybranego Starego Przymierza, umotywowany jest faktem, że ten naród był sam kiedyś obcy w Egipcie, zdaje więc sobie sprawę z doli wygnańca. Na uwagę zasługuje sankcja, jaką poparte są zakazy krzywdzenia wdów i sierot. Tą sankcją jest odwet Boży, dosięgający krzywdziciela tym samym losem, jaki zgotował wdowie, sierocie czy ubogiemu. Pełne humanitaryzmu przepisy – zabraniające pobierania procentów od sum pożyczonych ubogim rodakom i zatrzymywania na noc płaszcza oddanego w zastaw, a będącym jedynym okryciem dłużnika podczas snu – mają głęboką wymowę społeczną i bronią ubogich przed wyzyskiem bogatych, grożąc zamożnym kara za ślepą żądze bogacenia się, bez oglądania się na potrzeby drugiego człowieka.

#### Czytanie II (1Tes 1, 5c–10)

Dzisiejsze drugie czytanie jest nawiązaniem do tego, które było nam dane w ubiegłą niedzielę. Paweł kontynuuje pochwały pod adresem młodej wspólnoty chrześcijańskiej w Tesalonice. Mieszkańcy tego miasta ustosunkowali się nie tylko poprawnie, lecz także najwłaściwiej



do Dobrej Nowiny, głoszonej im przez Pawła, uznając ją za Boże orędzie, które przyjęli, pomimo trudności jakie napotykali ze strony Żydów. Można powiedzieć, że mieszkańcy Tesaloniki zachowali się wzorowo: uwierzyli i swoim życiem potwierdzili, że nawrócili się prawdziwie i szczerze porzucili pogaństwo, martwe i fałszywe bożki, a uwierzyli w Jedyne, Prawdziwego i Żywego Boga. Według tej nowej wiary oczekują też Chrystusa, który zmartwychwstał po swojej śmierci i jest naszym Zbawicielem, bo wstawiając się za nami, chroni nas przed gniewem Bożym, jaki spadnie niebawem na świat. Te właściwości charakteryzują Tesaloniczan – a więc wiara objawiająca się w czynie, oczekiwanie na przyjście Chrystusa – stały się wstarożytności sławne wśród wspólnot greckich. Dlatego też Listy nie straciły po mimo upływu czasu na swojej aktualności i niosą niezmienną prawdę o Zbawicielu, Jezusie Chrystusie.

#### Ewangelia (Mt 22, 34–40)

Każdy z nas poprzez zadawane pytania chce dojść do poznania czegoś więcej, chce się więcej dowiedzieć, chce poznać prawdę. Faryzeusze dziś stawiają pytanie Jezusowi nie po to, aby dowiedzieć się jaka jest prawda, lecz aby wystawić Go na próbę i aby mogli pochwycić Jezusa na błędnej odpowiedzi, która pozwoli wystąpić przeciwko Niemu na drogę prawną. Uczni w Prawie dzielili przykazania – których wylczyli 613 – na wielkie i małe i nieustannie toczyli spór na temat, które z tych wielkich przykazań jest ważniejsze i jaka jest ich hierarchia. Do takiego właśnie sporu chcą wciągnąć Jezusa. W dzisiejszej Ewangelii zostaje wymienione przykazanie miłości Boga i bliźniego, które przytacza i konkluduje, że w tych dwóch przykazaniach zawiera się wszystko, czego naucza cały Stary i Nowy Testament. Nie jest wspomniane jakie wrażenie wywarła na słuchaczach odpowiedź Jezusa. Chodzi tu o samą zasadę chrześcijańskiej moralności, a zarazem podstawę regulującą stosunek człowieka do Boga i jego stosunek do drugiego człowieka. Taka uroczysta deklaracja tej zasady utrwała silniej jej treść w pamięci czytelników i słuchaczy, aniżeli opowiadanie o wrażeniu, jakie wywarła ona na otoczenie Jezusa, a zwłaszcza na Jego przeciwników.

ks. Łukasz Dzikiewicz

## Być ministrantem



Każdy z nas zna starą maksymę „w zdrowym ciele, zdrowy duch”. Można zapytać jak to się ma do ministrantów. Zazwyczaj kojarzymy tych młodych chłopaków jako służących do Mszy świętej. Tak w istocie jest.

Ministrant to ten, który gotów jest służyć Panu. To ten, który dla Boga poświęca swój czas. Jednak nasi ministranci poza powagą jaką zachowują podczas nabożeństw swój wolny czas spędzają bardzo aktywnie.

Ostatnio widzieliśmy ich zdjęcia z rajdu rowerowego, a teraz mimo roku szkolnego widzimy ich grających w piłkę.

Dlatego każdego kto chce zostać ministrantem serdecznie zapraszamy do tej wspaniałej przygody z Panem Bogiem.

#### Modlitwa ministranta przed Mszą św.

Oto za chwilę przystąpię „Do Ołtarza Bożego, do Boga, który rozwesela młodość moją”.  
Do świętej przystępuję służby.  
Chcę ją dobrze pełnić.  
Proszę Cię, Panie Jezu, o łaskę skupienia,  
by myśli moje były przy Tobie,  
by oczy moje były zwrócone na ołtarz,  
a serce moje oddane tylko Tobie. Amen.

#### Modlitwa ministranta po Mszy św.

Boże, którego dobroć powołała mnie do Twej służby,  
spraw, bym uświęcony uczestnictwem w Twych tajemnicach  
przez dzień dzisiejszy i całe me życie,  
szedł tylko drogą zbawienia.  
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen

### 21.09 – Klerycy I roku w katedrze

Koniec miesiąca września to bardzo ważny czas w życiu wspólnoty seminaryjnej. W ostatnim tygodniu tego miesiąca ma miejsce przyjazd nowych alumnów, którzy pragną wstąpić, kształcić i formować się w Wyższym Seminarium Duchownym. Studia w seminarium trwają 6 lat. Jednak jest to nie tylko praca intelektualna, ale również i duchowa. W tym roku do naszego seminarium przybyło 8 nowych alumnów, którzy zgłosili się i zostali przyjęci na nowy rok akademicki. W okresie propedeutycznym nowi uczni zwiedzają i odwiedzają ważne miejsca na mapie diecezji. Więc nie mogło zabraknąć ich również w naszej bazylice katedralnej. Podczas odwiedzin oprowadził ich po matce kościołów włocławskich ksiądz proboszcz Michał Krygier.

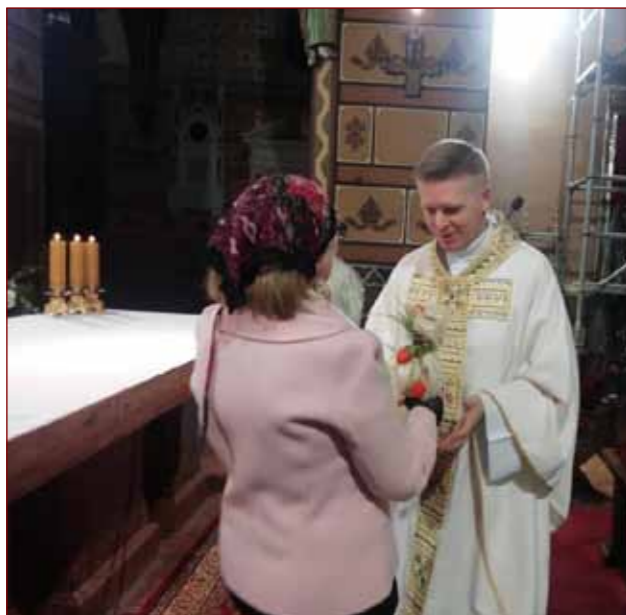
### Z ŻYCIA PARAFII

#### 04.10 – Poświęcenie różańców

W niedzielę 4 października podczas Mszy św. o godz. 12.00 ks. Proboszcz dokonał poświęcenia Różańców dzieciom, które w tym roku szkolnym przystąpią do I Komunii św. Po modlitwie poświęcenia dzieci ucałowali krzyż i przekazali je swoim rodzicom. Ks. Proboszcz wyraził nadzieję, że dzieci wraz z rodzicami będą uczęszczać na nabożeństwa różańcowe, które już się rozpoczęło od kilku dni. I zapewnił, że dla najbardziej wytrwałych pod koniec miesiąca będą niespodzianki tak jak w ubiegłym roku.

## 29.09 – Imieniny ks. Proboszcza

Dnia 29 września Kościół na całym świecie czci świętych Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała. Są nam oni doskonale znani. Michał jako ten, który pokonał szatana, Gabriel jako ten, który przyniósł radosną nowinę do Maryi, ze zostanie matką Syna Bożego oraz Rafał, który na kartach Pisma Świętego ukazywany jest jako ten, który uzdrawia. W naszej wspólnocie parafialnej ten dzień jest szczególny, ponieważ swoje imieniny obchodzi ksiądz prałat Michał Krygier – proboszcz naszej parafii. Została odprawiona Msza w intencji księdza proboszcza, podczas której modliliśmy się o błogosławieństwo Pana oraz opiekę jego patrona na każdy dzień życia.



## KALENDARIUM

### NAJBLIŻSZYCH UROCZYSTOŚCI I WYDARZEŃ PARAFIALNYCH

#### PAŹDZIERNIK

- 04. – Diecezjalny Kongres Różańcowy w Świnicach Warckich
- 11. – XX Dzień Papieski obchodzony pod hasłem „TOTUS TUUS”
- 18. – Święto św. Łukasza Ewangelisty
- 21. – Niedziela Misyjna i rozpoczęcie Tygodnia Misyjnego pod hasłem „Goście wiary z radością”
- 28. – Święto świętych Apostołów: Szymona i Judy Tadeusza

#### Nowożeńcy:

- Karolina i Krzysztof
- Aleksandra i Robert Stanisław
- Agnieszka i Tomasz Adam
- Karolina i Adrian Paweł
- Nicoletta i Daniel Patryk
- Martyna i Grzegorz
- Paulina Alicja i Bartosz
- Martyna Anna i Patryk Krzysztof
- Olga Maria i Tomasz Teofil

*Wszystkim Nowożeńcom składamy serdeczne życzenia! Niech dobry Bóg błogosławi Wam na każdy dzień wspólnego życia, a Matka Boża Wniebowzięta darzy Was swoją opieką!*

#### Ochrzczeni:

- Piotr Antoni B.
- Lucia K.
- Julian M.
- Maja Ch.
- Julian Krzysztof G.

- Kordian L.
- Mikolaj M.
- Maksymilian K.
- Zuzanna B.
- Jakub Tomasz K.
- Michalina Ż.
- Milena W.

*Serdecznie gratulujemy Rodzicom naszych nowych Parafian! Niech sakrament chrztu stanie się dla nich początkiem przyjaźni z Panem Bogiem!*

#### Zmarli:

- † Agnieszka Basiejko
- † Bogdan Wojciechowski
- † Marianna Stanisława Pietrzak
- † Arkadiusz Łukasz Stankiewicz
- † Stanisław Sychalski

- † Leszek Jan Gawrysiak
- † Maja Krajewska
- † Adam Tomasz Bonarski
- † Krystyna Kulpa
- † Mariusz Zakrzewski
- † Marian Żółtaszek
- † Józef Kucharski
- † Aniela Muszyńska

*Najbliższym składamy wyrazy głębokiego współczucia, a Osoby Zmarłe polecamy Bożemu Miłosierdziu: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...*

#### Ciekawostki o Piśmie Świętym

1. Biblia jest najczęściej kupowaną i czytaną książką na świecie. Według Księgi rekordów Guinnessa sprzedano jej ponad 5 miliardów egzemplarzy.
2. Została przetłumaczona na 1500 języków i dialektów. Według stanu na 1 stycznia 2018 r. Nowy Testament jest dostępny w 1515 językach.
3. W 2018 r. Biblię przetłumaczono między innymi na język turkmeński. Ukazał się także Nowy Testament w języku tay, którym posługuje się żyjąca w Wietnamie grupa etniczna licząca ok. 1,6 mln członków.

